

Na dożynkach w Malborku



Międzynarodowe Spotkanie Pokoju w Zittau

BERLIN PAP. Jak podaje Agencja ADN, w dniu 5 września br. w Zittau (okręg Drezno) odbyło się Międzynarodowe Spotkanie Pokoju, w którym wzięli udział przedstawiciele bojowników o pokój z obu części Niemiec oraz delegaci ze Związku Radzieckiego, Francji, Polski, Czechosłowacji, Chin-

skiej Republiki Ludowej, Korei, Afryki północnej i ze Stanów Zjednoczonych. Weteran niemieckiego ruchu robotniczego O. Buchwitz w przemówieniu swym zaznaczył, że międzynarodowe spotkanie w Zittau jest dobitnym dowodem, że narody świata jednomyślnie dążą do tego, by nie dopuścić do rozpalenia nowej wojny.

Delegat Francji Armand Pichon oświadczył, że naród francuski odniósł zwycięstwo, odrzucając w Zgromadzeniu Narodowym układ o „europejskiej wspólnotce obronnej”. Pichon podkreślił, że jednako niebezpieczeństwo wojny jeszcze nie zostało usunięte.

Utworzenie zjednoczonych, pokój miłujących Niemiec — oświadczył Pichon — byłoby najlepszą gwarancją pokoju w Europie.

W imieniu narodu radzieckiego powitał uczestników zebrania poeta L. Oszanin.

Na wiecu przemawiali również przedstawiciele innych krajów.

Jako przedstawiciel Polski przemawiał architekt Bogusz z Warszawy, który podkreślił, że naród polski wita z całego serca każde osiągnięcie swego niemieckiego sąsiada w odbudowie i polepszeniu warunków życia społeczeństwa NRD.

Geografowie polscy podsumowali swój dorobek

LUBLIN PAP. W Lublinie zakończyły obrady V Ogólnopolski Zjazd Polskiego Towarzystwa Geograficznego, który dokonał podsumowania dorobku geografów w okresie 10-lecia Polski Ludowej oraz omówił dalsze drogi rozwoju tej nauki. Na zjazd przybyło ponad 500 pracowników naukowych ze wszystkich uniwersytetów w Polsce oraz przedstawiciele PAN i Ministerstwa Oświaty.

Jak wynika z referatu sprawozdawczego Polskie Towarzystwo Geograficzne ma poważne osiągnięcia popularyzacyjne i badawcze w dziedzinie geografii.

W Lublinie odbyło się również walne zgromadzenie delegatów PTG, na którym został wybrany nowy zarząd towarzystwa. Przewodniczącym Zarządu Głównego został wybrany ponownie prof. dr Rajmund Galon, z Torunia, wiceprzewodniczącym prof. dr Jerzy Kondracki (Uniw. Warszawski), sekretarzem generalnym — mgr Irena Milecka (Uniw. Warszawski).

Oświadczenie członka Rady Miejskiej COVENTRY

LONDYN PAP. Wiadomo, że Komitet Wykonawczy Stalingradzkiej Rady Miejskiej wystosował pismo do burmistrza miasta Coventry z zaproszeniem odwiedzenia Stalingradu zostało przyjęte w Coventry z wielkim zadowoleniem. „Times” donosi, że w związku z tym zaproszeniem przywódcą większości laburzystowskiej w radzie miejskiej Coventry Stringer oświadczył: „Z wielką radością dowiedziałem się, że Rosjanie wystosowali to zaproszenie. Zawsze uważaliśmy, że przyjaźń, która istniała między naszymi dwoma miastami w czasie wojny przetrwała się do zaciśnięcia naszych więzi między Coventry a Stalingradem w czasie pokoju”.

Strona wietnamska zakończyła przekazywanie jeńców

PEKIN PAP. Do dnia 4 września włącznie wszyscy jeńcy sił zbrojnych Unii Francuskiej w Wietnamie północnym i środkowym zostali przekazani stronie francuskiej. Repatriacja jeńców miała być zakończona w dniu 2 września, lecz wskutek ulewnych deszczów zawiodł transport i nastąpiło dwudniowe opóźnienie.

Jeśli chodzi o stronę francuską, to do dnia 4 września nie zakończyła ona jeszcze repatriacji i miała do przekazania władzom Wietnamskiej Republiki Demokratycznej 7.511 żołnierzy i oficerów armii ludowej.

Tzw. bułgarski komitet narodowy amerykańskim narzędziem szpiegostwa i dywersji

SOFIA PAP. Dzienniki Rabotnicesko Delo, Otechestven Front i Zemedelsko Zname opublikowały w dniu 7 bm. oświadczenie byłych aktywnych zwolenników znanego zdradcy narodu bułgarskiego i agenta amerykańskiego dr G. M. Dymitrowa (Gemeto) — Petra Trifonowa i Milora Mladenowa, którzy przed kilkunastu dniami dobrowolnie wrócili z emigracji do Bułgarii.

Petr Trifonow był sekretarzem sekcji tzw. bułgarskiego komitetu narodowego w Grazu (Austria) i przedstawicielem proamerykańskiej zielonej międzynarodówki na Austrii. Milorad Mladenow zajmował stanowisko sekretarza podkomitetu takiego bułgarskiego komitetu narodowego w Monachium (Niemcy zach.) i przedstawicielem zielonej międzynarodówki w Niemczech zach.

W swoim oświadczeniu o- bają byli emigranci przedstawi- wiąją szczegółowo przyczyny, które skłoniły ich do po- wrotu do ojczyzny.

Gdy przed kilku laty pod wpływem wroglej propagandy wyemigrowaliśmy — oświadczył Trifonow i Mladenow — wydawało się nam, że bułgarski komitet narodowy służy interesom Bułgarii. Z czasem jednak zrozumieliśmy, że komitet ten nie jest niczym innym, jak narzędziem w rękach Amerykanów do walki przeciwko naszemu narodowi. Wykorzystują oni ten komitet do werbowania emigrantów, których po specjalnym przygotowaniu — przetrzucają do Bułgarii w celach dywersyjnych.

Ponadto wykorzystywano bułgarski komitet narodowy do zbierania informacji o rozmieszczeniu strategicznych obiektów wojskowych, jak również obiektów gospodarczych w Bułgarii. Od przybywających emigrantów braliśmy szczegółowe informacje o Bułgarii i przysyła-

Bogaty był tegoroczny urodzaj. Radośnie więc obchodzili święto dożynek, połączone z otwarciem powiatowej wystawy rolniczej, wieś malborska. — Plon niesiemy, plon w swój ojczysty dom — śpiewały delegacje gmin, składające w ręce przedstawicieli władz powiatowych i robotników z zakładów przemysłowych Malborka tradycyjne wieńce dożynkowe.

Na zdjęciu: delegacja chłopów z gminy Lichnowy wręcza wieńce dożynkowe przodownikom pracy wezwła PKP w Malborku. Fot. Staszkievicz

Porozumienia w sprawie Indochin są sprawiedliwe i honorowe

Oświadczenie gen. De Castries

PEKIN PAP. Jak podaje Wietnamska Agencja Informacyjna, generał De Castries, wzięty do niewoli przez Wietnamską Armię Ludową w czasie kampanii pod Dien Bien Phu i zwolniony przez dowódcę Wietnamskiej Armii Ludowej w dniu 3 bm., oświadczył na konferencji prasowej, że rozejm stanowi poważny krok w kierunku trwałego pokoju w Indochinach i rozwoju przyjaźni między narodami.

„Dzięki temu — powiedział De Castries — poznałem szlachetną gościnność i pełne godności proste życie mieszkańców Wietnamu”. De Castries podkreślił, że zauważył u wszystkich Wietnamczyków, a zwłaszcza u młodzieży, „wyjątkowe zaufanie do porządków, ustanowionych przez rząd demokratyczny”.

Mówiąc o warunkach swego pobytu w niewoli De Castries zaznaczył: „Żyłem w takich samych warunkach, co i żołnierze wokół mnie, w wielu zaś wypadkach widziałem, że mój przydział żywnościowy był większy od ich przydziału”. De Castries powiedział, że zakończenie wojny będzie korzystne nie tylko dla Wietnamu, lecz również dla Francji, gdyż „umożliwi jej przyspieszenie do rozwiązania własnych problemów, których jest dość wiele”.

„Osiągnięte porozumienia — stwierdził następnie De Castries — są sprawiedliwe i honorowe dla obu narodów”.

Miesiąc Przyjaźni Islandzko-Radzieckiej

1 września rozpoczął się w Islandii Miesiąc Przyjaźni Islandzko-Radzieckiej. Miesiąc zainaugurował wielki koncert artystów radzieckich i islandzkich w Reykjavíku.



Na zdjęciu: goście w towarzystwie posła na Sejm PRL ob. Wasilkowskiej na Długim Targu w Gdańsku. Fot. Z. Kosycarz

GŁOS WYBRZEŻA

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 213 2147 GDAŃSK, ŚRODA 8 WRZEŚNIA 1954 R. Cena 20 gr.

PODJĘCIE SZEROKIEJ AKCJI

na rzecz rokowań w celu utrwalenia pokoju

doniosłym zadaniem opinii publicznej świata

Oświadczenie prof. Joliot-Curie

WIEDEŃ PAP. Sekretariat Światowej Rady Pokoju przekazał prasie do opublikowania następujące oświadczenie przewodniczącego SRP Fryderyka Joliot-Curie.

Wysiłki wszystkich obrońców pokoju uwiecznione zostały znacznymi sukcesami.

Odrzucenie przez francuskie Zgromadzenie Narodowe układu o „europejskiej wspólnotce obronnej”, w wyniku trwających od trzech lat niezmordowanych i coraz bardziej zdecydowanych wysiłków narodu francuskiego, usunęło największą przeszkodę, która stała na drodze rokowań w Europie.

Konferencja genewska wykazała, że metoda rokowań i wzajemnych ustępstw umożliwia rozwiązanie najtrudniejszych i najbardziej niebezpiecznych konfliktów.

W ciągu szeregu lat rządy, organizacje międzynarodowe, różni działacze, organizacje polityczne, społeczne i religijne proponowały rozwiązania, mające na celu uregulowanie najdoniośle-

szych zagadnień międzynarodowych.

Dziś, gdy zamknięta została, po winny być wszczęte rozmowy, mogące doprowadzić do uregulowania kwestii spornych, które dotyczą sposobu niebezpiecznej dzielnicy świat. Atmosfera osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych sprzyja porozumieniu. Osiągnięcie takiego porozumienia nawet do pewnych określonych i ograniczonych problemów, osłabi napięcie i otworzy nową drogę do pokoju.

Światowa opinia publiczna wypowiedziała się stanowczo za rozładowaniem napięcia w stosunkach międzynarodowych. Nie ulega wątpliwości, że pod naciskiem opinii publicznej zakończona została wojna w Wietnamie i odrzucony został układ o „europejskiej wspólnotce obronnej”. Opinia publiczna zdała sobie sprawę ze swej potęgi. Rządy i koalicje, które pod pretekstem obrony chcą narzucić światu zbrojny pokój, zapominając imi położeń dominujące — muszą liczyć się z międzynarodową opinią publiczną. Zadania stojące przed tą opinią są doniosłe.

Polegają one na tym, aby przyczynić się do rozpoczęcia rzetelnych rokowań, mających na celu utrwalenie pokoju w Europie i Azji, wpłynąć z całą stanowczością na państwa, które powinny wkręcić na drogę rozbrojenia i zakazu broni masowej zagłady.

Biuro Światowej Rady Pokoju, które będzie obradowało w Wiedniu w dniach 13 — 15 września, określi środki, umożliwiające międzynarodowej opinii publicznej przedstawienie swego punktu widzenia i podjęcie akcji na rzecz rokowań i pokoju.

Parlamentarzyści brytyjscy na Wybrzeżu

PAP. Przebywający w Polsce na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą parlamentarzyści laburzystwscy — członkowie Izby Lordów i Izby Gmin Wielkiej Brytanii w ciągu pierwszych dni pobytu w naszym kraju zwiedzili stolicę, zapoznając się z jej rozbudową i niektórymi zabytkami kultury polskiej. Goście brytyjscy odbyli również wybieżkę do Żelazowej Woli, gdzie wysłuchali koncertu chopinowskiego.

W dniu 7 bm. w godzinach porannych parlamentarzyści brytyjscy przybyli do Gdańska. Na lotnisku gości powitał przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku Walenty Szeliga i inni przedstawiciele miejscowych władz.

Goście brytyjscy zwiedzili Stocznice Gdańskie oraz zapoznali się z odbudową Gdańska. W godzinach popołudniowych goście udali się do portu gdańskiego, gdzie zapoznali się z jego pracą i u-

Fala strajków w USA

NOWY JORK PAP. Agencja „Federated Press” podaje, że w związku z akcją strajkową uniwersyteckich zostało 12 fakultetów uniwersyteckich w stanach Pensylwania, Maryland i Texas.

Strajkuje około 9 tysięcy członków Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Stalowego. Strajkujący domagają się podwyższenia płacy, Agencja podaje również, że 1 bm. przerwał pracę robotnicy oddziału pieców martenowskich w fabryce towarzystwa „Republic Steel Corporation” w Cleveland na znak protestu przeciwko próbom ograniczenia pracy w fabryce do zaledwie 4 godzin, przy odpowiedniej obniżce zarobków.

W porcie Fall River (Massachusetts) dozerzy odmówili wyładowania towarów dostarczonych dla towarzystwa „Firestone and Rubber Company”. (Rok botnley tego towarzystwa strajkuje już od 3 tygodni).

Szukajmy stonki ziemniaczanej!

W obecnym okresie nie wyteplone chruszczys stonki ziemniaczanej schodzą do ziemi. Będą w niej zimować. Za kilka miesięcy, wiosną wyjdą na powierzchnię, by składać żółte jajeczka na dolnej stronie ziemniaczanych liści.

Ukazanie się stonki w przyszłym roku zależy w dużej mierze od tego, czy przeszkodzimy jak najwięcej stonkom, „zamelinowując” się na ziemie naszych polach, względnie w ogródkach działkowych. Dlatego trzeba pilnie przestrzegać obowiązku lustrowania plantacji ziemniaków i pomidorów i niszczenia znajdujących chruszczys. Prezydium WRN przypomina wszystkim właścicielom i użytkownikom upraw ziemniaczanych i pomidorów, że nikomu nie wolno uchylać się od przeprowadzania przynajmniej raz w tygodniu indywidualnych poszukiwań stonki. Służba rolna rad narodowych ma obowiązek kontrolować, czy lustracje takie są przeprowadzane.

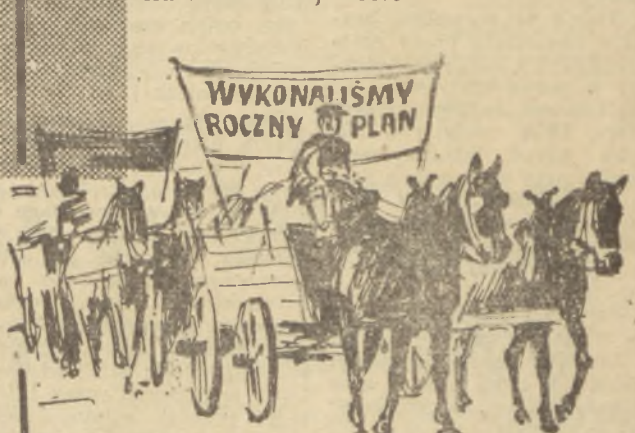
Rolnik, pamiętaj o słońce, walcz z nią nieustępliwie! Nie pozwól, by na naszych polach rozprzestrzeniła się najgroźniejszy wróg ziemniaków!

Tablica HONOROWA

Dzisiaj na listę honorową gromad, spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych, które wykonały roczny plan obowiązkowych dostaw zboża, wpisały się:

- gmina: **Rumia** (pow. wejherowski)
- gromada: **Roszkowo** (pow. gdański)
- spółdzielnia produkcyjna: **Toliszczyk** (pow. wejherowski)
- oraz zespół PGR Starogard Szlachecki, w pow. starogardzkim

A kiedy Twoja gromada, spółdzielnia, Twój zespół PGR zamelduje o wykonaniu planu rocznego? Co zrobicie, aby mogły one znaleźć się na honorowej liście?



A ci hamują

SPRAWNY PRZEBIEG OMYŁOWI I SKUPU

● Gromada DOMATOWO, w gminie Fuck-Wies, pow. wejherowski, roczny plan obowiązkowych dostaw zboża wykonała dotychczas zaledwie w 27 proc., chociaż są tu mało i średniorolni chłopcy, którzy plany realizują na bieżąco. Na przyszłość wykonania planu w 100 proc. stoi bowiem sam sołtys gromady IGNACY SZORNIK, który zalega z odstawa 3091 kg i jak twierdzi, nie ma zamiaru uregulować szybko rachunku z państwem. Taka postawa sołtysa jest na rekę kulakowi FRANCISZKOWI PROMIE, który nie odstawił jeszcze ani kilograma ziarna.

Czas najwyższy, by kolegium orzekające przy Prezydium GRN w Fucku-Wsi zajęło się zalegającymi złośliwie z odstawa.

● Kiedy IGNACY BOBER, pracownik GOM w Fucku-Wsi przybył 1 bm. do gromady Starzyno, miejscowi chłopcy zaczęli ręce z radością, mówiąc: teraz omłoty ruszą... Ale nie ruszyli, bo Ignacy Bober zamiast przy omłotach, spędził cały dzień w gospodzie, a następnego dnia, niezadowolony był do pracy.

Niewątpliwie kierownictwo POM w PUCKU zainteresuje się Ignacym Bobrem i puczy go, że lekceważenie obowiązków i pijaństwo w czasie pracy nie mogą ująć bezkarnie.

● Od kilku dni w magazynach GS w gminach STEGNA i MIKOSZEWO, (które skupują również zboże z gminy Drowina), w pow. nowodworskim, leży ok. 700 ton zboża dostarczonego przez chłopów, ponieważ w tym czasie Dyrekcja Kolei Wąskotorowych w Gdańsku wstrzymała podstawianie wagonów. Apelujemy więc do DYREKCJI KOLEI WĄSKOTOROWYCH w GDAŃSKU o natychmiastowe podstawienie wagonów na stacje w Steganie i Mikoszewie. Skup zboża nie może być przerwany ani na chwilę.

Brak zgodności poglądów cechuje konferencję w Manili

PEKIN PAP. Dnia 7 bm. konferencja w Manili rokowania między przedstawicielami przeciwnymi niebezpieczeństwu komunizmu. Jak donosi korespondent agencji United Press, Dulles oświadczył uczestnikom konferencji, że Stany Zjednoczone nie podpiszą układu, jeśli w tej czy innej formie nie będzie w nim jasno wyrażona jego antykomunistyczna tendencja. Korespondent wspomnianej agencji podaje, że obecnie nie rozpatruje się planu, w myśl którego Stany Zjednoczone zgodzą się na opuszczenie wyrazu „komunizm” w samym tekście układu o SEATO, natomiast w czasie podpisywania układu zgłoszą zastrzeżenie, iż uważają pakt SEATO za powołany do walki z niebezpieczeństwem komunistycznym.

Korespondent United Press wskazuje również, że Dulles uparcie nalega na włączenie Laosu, Kambodży i południowego Wietnamu do sfery działania układu.

Jak domoszą, poważne spory rozgorzały w sprawie współpracy ekonomicznej. Wiadomo, że Stany Zjednoczone włączyły do swego projektu układu o SEATO punkt o współpracy ekonomicznej, jako przynętę dla krajów Azji, Filipiny i Syjam zażądały, by punkt ten został skrócony, w tym celu jednak sprzeciwiły się Stany Zjednoczone, które uparcie domagały się, by w układzie zachowano tylko bardzo ogólne sformułowania na temat współpracy ekonomicznej. Jak utrzymują, na posiedzeniu zamkniętym w dniu 7 bm. uczestnicy konferencji zgodzili się na przyjęcie większości artykułów amerykańskiego projektu układu. Na 8 bm. zapowiedziano oficjalne podpisanie układu. Przywódcą się, że delegat państwa nie podpisał układu, lecz przesłał go uprzednio swemu rządowi do rozpatrzenia.

Do kolegium redakcyjnego »Głosu Wybrzeża«

Notatka służbowa

Dnia 27 lipca br. ukazał się w naszej gazecie mój artykuł zatytułowany „U komornika”. Na podstawie bytności w biurze komornika przy ul. Matki Polki we Wrzeszczu stwierdziłem, że atmosfera tu panująca odstrasza tw. petentów, że opryskliwi i z gruntu niezyczliwi stosunek sekretarza komornika do matki, która nie może wyegzekwować od ojca swych dzieci alimentów jest sprzeczny z duchem praworządności ludowej.

Dnia 1 sierpnia otrzymałam wezwanie do Sądu Powiatowego w Gdańsku. Wezwa nie to nie wskazywało ani powodów, ani też charakteru, w jakim mam się przed sądem stawić. Zawierało natomiast obszerną omówienie tzw. „skutków niestawienia się”.

Dopiero w Sądzie Powiatowym, gdzie przyjął mnie, bardzo zresztą uprzejmie, jego prezes, dowiedziałam się, że zostałam wezwana w sprawie zamieszkanego w gazecie i podpisanego moim nazwiskiem artykułu. Dowiedziałam się również, że mam być przesłuchana w charakterze świadka w dochodzeniu, zarządzonym przez preza Sąd Wojewódzkiego.

Choć byłam i jestem przekonana o tym, że jedynie zeznanie, jakie dziennikarz może złożyć w związku z wypadkami, których był świadkiem, jest jego artykuł, w którym zdarzenia te opisał; chociaż uważam, że sam fakt wezwania dziennikarza do sądu celem przesłuchania (oboje oboje w jakim charakterze) nosi w sobie pewne elementy tłumienia krytyki — podałam się mimo to oświadczeniu przysięgi po prostu z szacunku dla ludowego sądownictwa.

Została zawiązana protokołami. Po czym, po odnotowaniu danych personalnych, odpowiedziałam na następujące pytania:

— Czy wszystko, co zostało napisane w artykule, pokrywa się z prawdą?
— Raczej tak.

Błysk zainteresowania w oczach przesłuchującego: — Co to znaczy „raczej”?

— To znaczy, że nie mam zwyczajowo pisać rzeczy, które się z prawdą nie pokrywają.

— Aha. Więc zapiszemy: Stwierdzam, że fakty podane w artykule odpowiadają w całej pełni przebiegowi wypadków. Tak?
— Tak.

— No i może dodamy: Nic więcej nie mam w tej sprawie do dodania. Tak?
— Tak. (Może się mylić, ale wydało mi się w tym momencie przesłuchanie, że ob. prezes jednak liczył na to, że coś jeszcze dodam. Przykro mi, jeśli go zawiodłam.)

Złożyłam podpis pod protokołem. Przesłuchanie było skończone.

W rozmowie, którą odbyłam potem z prezesem Sądu Powiatowego już z mojej inicjatywy, gdyż korzystając z bytności w sądzie, pragnęłam uzyskać informacje w przedmiocie interesującym mnie, a poruszoną w artykule, który stał się powodem dochodzenia — dowiedziałam się wielu istotnych i ciekawych rzeczy.

A więc przede wszystkim, że sekretarze komorników są pracownikami prywatnymi, zatrudnianymi nie przez sąd, a przez samych komorników, którzy są opłacani procentem od ściąganych wierzytelności. Sąd Powiatowy nie interesuje się biografią tych prywatnych pracowników (pracujących bądź co bądź w lokalach najzupełniej nieprywatnych).

W samym fakcie, że sekretarz (jak wskazywałem w moim artykule ob. Wółka) ma wieloletni staż pracy w charakterze komornika — a więc przedstawiciela aparatu uciskowego w okresie międzywojennym — prezes Sądu Powiatowego nie widzi niczego zdrożnego. Zresztą, również sam komornik z ul. Matki Polki we Wrzeszczu pełnił te funkcje także w okresie międzywojennym, a opinia o nim, jak i o jego sekretarzu jest w sądzie raczej pozytywna.

Prezes Sądu Powiatowego w Gdańsku zgodził się ze mną, że utrzymywanie komornika na zasadzie płatności od procen-

tów z wyegzekwowanych sum jest nie najwłaściwszą dla naszego sądownictwa formą (mnie osobiście wydaje się to anachronizmem, a ponadto furtką do nadużyć — przecież kwota pobrana za „wyświadczone grzeszność” od dłużnika, może być niekiedy większa i bardziej nęcąca od procentu z wyegzekwowanej od niego należności). Ob. prezes nie formułuje tego tak ostro, niemniej przyznając, że stara zasada warto by zmienić, nadmienia, iż „przeprowadzenie” komornika do sądu... „nie kalkulowałoby się”.

Nie dostrzega natomiast mój rozmówca ani wyraźnej konieczności bliższego zapoznania się z biografią osób zatrudnionych w charakterze prywatnym u komornika, ani też konieczności takiego nastawienia pracy w jego biurze, by osoby tam przychodzące w charakterze petentów, otrzymywały zyczliwą pomoc, poradę i wytyśnienie paragrafów prawnych, dla wielu nieznanych i niezrozumiałych — gdyż to wykracza poza ramy obowiązujących przepisów.

Zgadza się również ze mną, w toku prywatnej już rozmowy, że przesłuchanie pracownika redakcji „na przedmiot” jego artykułu, krytykującego sąd, nie jest najwłaściwszą formą reagowania na krytykę. Uświadomiwszy sobie jednak ewentualność, że i to zdarzenie może być opisane w gazecie, zadaje mi pytanie:

— Pani chyba zależy na dobrych stosunkach z sądem?..

Podaję tak szczegółowo przebieg rozmowy z prezesem Sądu Powiatowego, gdyż wydaje mi się, że jest ona w pewnym stopniu znamieną dla nastrojów panujących wśród niektórych pracowników sądownictwa w naszym województwie. Wydaje mi się również — w świetle tej rozmowy — że artykuł właśnie dlatego zasługiwał na obszerną odpowiedź Sądu Wojewódzkiego, traktującą szerzej nawet niż zrobiłam to ja, jako autorka, poruszone zagadnienie.

Ponieważ jednak do dziś od prezesa Sądu Wojewódzkiego, który zarządził dochodzenie i przesłuchanie (względnie osoby zastępujące go, a której nazwiska i funkcji nie mogę tu wymienić, z tej racji, że nie zostały mi one przez prezesa Sądu Powiatowego podane, z tytułu „tajemnicy państwowej”) — nie otrzymałam żadnej odpowiedzi — wnoszę na kolegium wniosek o wyświadczenie monitu w tej sprawie z następujących względów:

1) Wydaje mi się, iż sąd z natury rzeczy powołany do ochrony praworządności ludowej, nie może łamać tej praworządności, a tylko tym mianem można określić uchylanie się od odpowiedzi na krytykę prasową przy jednoczesnym przesłuchaniu pracownika redakcji.

2) Wydaje mi się również celowe, by towarzysze z Sądu Wojewódzkiego wypowiedzieli się na temat koniecznych w strukturze sądowej zmian dla ochrony interesów osób, stykających się z komornikami, a w szczególności matek, które nie mogą uzyskać regularnej wypłaty alimentów od ojców ich tzw. pozamałżeńskich dzieci.

3) Sądzie też, że byłoby wskazane, aby Sąd Wojewódzki wypowiedział się na temat możliwości usprawnienia pracy swego aparatu, a w szczególności komorników — już teraz, w ramach obowiązujących przepisów, a więc nie czekając na reformy opracowywane przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Jestem przekonana, że takiej właśnie odpowiedzi ma prawo oczekiwać nie tylko nasza gazeta, lecz — co jest najistotniejsze — także czytelnicy.

S. Buksdorf

Kolegium redakcyjne, uważając wnioski sformułowane przez autora za słuszne, postanawia zamieścić je na łamach gazety — zamiast monitu.

Stanisław Surówka — przodujący maszynista

Kolej w Polsce jest jednym z największych odbiorców węgla. Zdając sobie z tego sprawę maszyniści kolejowi stosują różne formy racjonalnego opalania parowozów, aby w ten sposób złożyć wysokie zapotrzebowanie kolei na węgiel — podstawowy surowiec dla rozwoju innych dziedzin naszej gospodarki.

Jednym z pierwszych inicjatorów racjonalnej gospodarki węglem na kolei w obrębie DOKP Gdańsk jest starszy maszynista parowozowni gdynskiej Stanisław Surówka. Zna ją go dobrze

maszyniści nie tylko z gdańskiej, ale i innych DOKP.

Na specjalnych naradach organizowanych dla maszynistów, Surówka przekazuje swoje doświadczenia z frontu walki o oszczędność węgla, zachęca do podejmowania tego współzawodnictwa. Maszyniści pamiętają jego słowa: „Dla nas starych maszynistów oszczędzanie węgla nie jest żadną sztuką, bośmy tę „sztukę” posiadli na PKP i naszym świętym obowiązkiem jest ją wykozystać”.

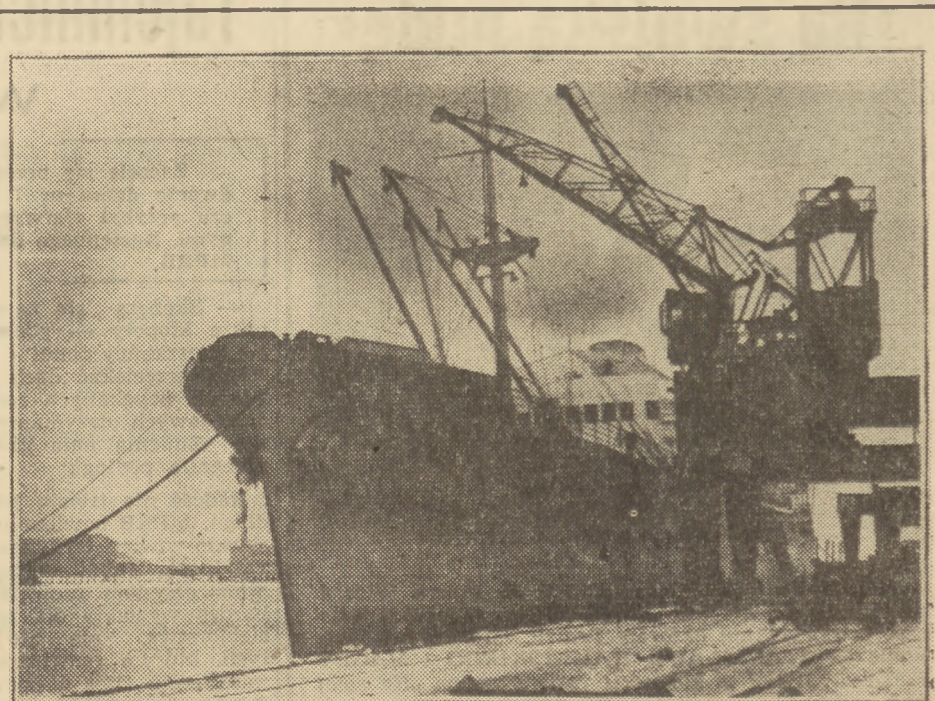
Dbając o należyta konserwację parowozu, utrzymując go w dobrym stanie technicznym — Surówka wraz z maszynistami Czepulkowskim i Marchwińskim oszczędzali systematycznie średnio ok. 120 ton węgla miesięcznie.

Dziś na kolei oszczędzanie węgla przez dodawanie do paliwa mialu, to rzecz stara. Maszyniści podjęli cięższą walkę: postanowili oszczędzać węgiel przez stosowanie mialu węglowego. Wymaga to od maszynisty większej dbałości o stan parowozu, o przystosowywanie go do spalania gorszych gatunków węgla.

Ale Stanisław Surówka nie ułaski się tych większych obowiązków i znów jako jeden z pierwszych w DOKP Gdańsk — rozpoczął spalanie mialu.

Początkowo nie szło tak jak powinno iść — mówi on — ale w miarę przystosowywania parowozu do opalania mieszaną węglem z mulem oszczędności wzrastały. Stosujemy różne mieszanki mialu z węglem: w stosunku 1:1, 1:2 — w zależności od trasy, jaką parowóz jedzie. W ten sposób osiągamy oczywiście większe zarobki, obniżamy koszty eksploatacyjne parowozu, wnosimy swój skromny wkład do ogólnonarodowej walki o polepszenie bytu społeczeństwa.

(K. P.)



Na nabrzeżu wiślanym w porcie gdańskim przygotowuje się do wyjścia w morze do Istambułu i Aleksandrii m/s „Piast”. Statek ładuje drobnicę — szkło i tekstylia.

Marynarze z niecierpliwością liczą partie towaru składane do luków. Z chwilą ukończenia załadunku będą mogli jako pierwsi w PLO złożyć meldunek o wykonaniu rocznego planu przewozów.

Fot. Zbigniew Major

Dlaczego nie dotrzymano zobowiązania (3)

»MORSKA WOLA« — statek pechowy

— Jak to było z tym remontem „Morskiej Woli”? — Na to pytanie zarówno z ust pracowników Gdańskiej Stoczni Remontowej jak i marynarzy z tego statku słyszymy jednakową odpowiedź: „takiego remontu chyba jeszcze nie było”. I w głosie przedstawicieli obydwu załóg, opowiadających o przebiegu prac, wyczuwa się przy tych słowach wzajemną niechęć i rozgorzalenie, wzajemne obciążanie się odpowiedzialnością za niepowodzenie.

Skąd to się wzięło? Przecież tak marynarze, jak i remontowcy, nie są do siebie wrogo nastawieni. Wiedzą, że w trosce o podniesienie stanu technicznego statku i jak najszybsze wręgnięcie go do pracy na morzu potrafili znaleźć wspólny język. Wystarczy wspomnieć wrozone remonty takich statków jak „General Walter” czy „Śląsk”. Czym więc na „Morskiej Woli” było inaczej?

SAMOUSPOKOJENIE DEMOBILIZOWAŁO

Wyjaśnią nam to dalsza część odpowiedzi, jaką usłyszymy na to pytanie. A brzmi ona: „Morska Wola” wyszła przecież przed... terminem. O tym, że remontowcy na czesć 10-lecia Polski Ludowej zobowiązali się oddać statek do eksploatacji do dnia 22 lipca br., a nie o miesiąc później, jak to uczyniono — jakby zapomniano — w Komitecie Zakładowym PZPR.

Beztrzęsio ustosunkowanie się towarzyszy z GSR do faktu, że załoga nie dotrzymała słowa, zastąpienie analizy przebiegu prac i samokrytycznej oceny własnych niedociągnięć — uspokajającym stwierdzeniem, że „za mało się zastanowiliśmy... zobowiązanie było niewyko-

montowcami. Załoga statku dbała o to, by „Morska Wola” wyszła ze stoczni jak najlepiej przygotowana do pracy na morzu. Toteż marynarze pilnie śledzili postęp robót, zwracali uwagę robotnikom na niedociągnięcia, przekazując je gospodarzowi, ob. Jaroszewskiemu. Niestety uwagi marynarzy były traktowane jako chęć dokuczenia remontowcom i spotykały się najczęściej z odpowiedzią: „To jest sprawa stoczni i nie wtrącajcie się. Jeszcze statku wam nie oddaliśmy”. Tarcia między obie ma załogami tak się zaostriżyła, że podczas prób morskich gospodarz Jaroszewski „zabrał” kpt. Gołewi przeprowadzenia prób by szczelności pokładu pelegowego na mostku, bo... robota została wykonana dwa miesiące temu. A to, że pokład był nieszczelny i powstawały zaleki w pomieszczeniach — ani nie interesowało, ani nie martwiło gospodarza.

Przykłady te świadczą, że aktywny partyjny GSR nie umiał wpoić w załogę stoczni poczucia pełnej odpowiedzialności za stan statku oddawanego marynarzom.

Marynarze starali się uzgodnić stosunki między załogami. Ale gdy i oficer Wasilewski i sekretarz organizacyjny partyjnej z „Morskiej Woli” tow. Błonski udali się w dniu 9 lipca br. do sekretarza KZ w stoczni tow. Konradowskiego, aby po partynymie wyjaśnić wszystkie nieporozumienia, dowiedzieli się, że mogą być „przyjęci” przez sekretarza za... 5 dni.

Nie bez winy są i towarzysze z „Morskiej Woli”, którzy woleli się obrazić zamiast sprawę ostatecznie wyjaśnić. Akty partyjny stoczni i towarzysze z „Morskiej Woli” nie umieli nawiązać współpracy, znaleźć języka partyjnego. Zamiast analizy własnych błędów, otwartego wypowiedzenia swych krytycznych uwag wybrano plotkarsko.

W świetle tej atmosfery zrozumiałe jest stałe, dlaczego „Morska Wola” nie wyszła w morze 22 lipca. Zależało od niej i jakości robót oraz braku pracy politycznej — agitacyjnej nie mógł zastąpić końcowy „szurm”, gdy silnikowcy i elektrycy pracowali nawet po 36 godzin bez przerwy. Ofiarą zryw załogi nie mógł nadrobić zaległości.

Z przebiegu remontu „Morskiej Woli”, zarówno kierownictwo stoczni jak i aktywny partyjny powinny wyciągnąć właściwe wnioski. A są one krótkie: aby wychować ambitną, ofiarną i świadomą odpowiedzialności za powierzzone zadania załogę nie można ograniczać się do pracy z za biurka. O wykonaniu trudnych zadań decyduje bowiem codzienna praca polityczna, dogłębna znajomość warunków pracy i trudności, na jakie napotyka każdy członek brgady, i mobilizujący przykład aktywny partyjny.

B. Thoms

Jeżeli są, to dlaczego ich nie ma? Czyli wystawowe kameleony

I z pikami dziecięcymi powtórzyła się ta sama historia — są na wystawie, ale masowo nie można ich produkować. Przedstawiciel związku branżowego wrzucił w wyminie ramionami. Ma to oznaczać, że jest w tym wypadku całkowicie beznadziejny.

Przy drucianych trzepakach do ubijania piany, tak poszukiwanych przez gospodynie, to samo — mogą być, ale w kinowce. Z drutu zrobione były tylko na wystawie, aby wyglądały lepiej. Jak i wiele innych artykułów przygotowanych z myślą o wystawie, która na skutek tego stała się nie przeglądem dziesięcioleć, lecz pokazem drobnej wytwórczości i rzemiosła naszego terenu, lecz pokazem szczytowych osiągnięć.

CZY TO MIAŁO NA CELU WYSTAWA?

Tych kilka przykładów, przytoczonych ze spotkania producentów z przedstawicielami central handlowych, mają głęboką wymowę — świadczą o gonieniu za efektami, bez myśli o zaspokojeniu wymagań ludzi pracy.

Bo czym miała być sopka wystawa? Czy w założeniu jej tkwiło pokazanie zwiędziającym, jaki piękny komplet sypialny mogą wyprodukować uczniowie mistrza Brylowskiego z Wejherowa?

Jesteśmy i bez tego głęboko przekonani do wysokiego kunsztu zawodowego naszego rzemiosła, które niejednokrotnie składało dowody tego, że nie tylko umie podtrzymywać w pracy zawodowej starą tradycję rzemiosła — ale potrafi śmiało kroczyć po nowych drogach, w pomysłach racjonalizatorskich, szukając nowych rozwiązań.

Celem wystawy, tak nam się przynajmniej zdawało, było pokazanie społeczeństwu co może stworzyć twórcza myśl naszego robotnika, technika, czy inżyniera, aby żyć stało się łatwiejsze, wygodniejsze, aby można było produkować taniej, oszczędniej i lepiej, aby w pełni można było zaspokajać nasze codzienne potrzeby.

Tymczasem drobna wytwórczość i rzemiosło w wielu wypadkach poszły po linii szukania efektywnych rozwiązań — pokazywały, co mogły by wyprodukować, bez oglądania się na realne możliwości. I rozbudzały u zwiedzających apetyty, bez troski o możliwość ich zaspokojenia.

TEN ZŁY ZWYCZAJ TRZEBA PRZEŁAMAĆ

Zorganizowane spotkanie przedstawieli central handlowych i dało więc spo-

dziewanych owoców, ponieważ wiele z wystawionych artykułów nie będzie mogło ukazać się w masowej sprzedaży. Drobna wytwórczość naszego terenu nie lubi nowych dróg, nie lubi „narażać się” na nową produkcję — woli robić to, do czego jest przyzwyczajona. A że nie zawsze jej przyzwyczajenia zgadzają się z potrzebami konsumenta — tym nie przejmując się zbytnio. Wciąż jeszcze chłonność rynku jest większa niż wzrost produkcji, więc ze zbyt artykułów, które nawet nie znajdują upodobania nabywców. Nie ma na razie kłopotu. I choć Wojewódzki Wydział Handlu ustawicznie sugeruje podjęcie produkcji takich, czy innych artykułów — napotyka zdecydowany opór producentów, którzy akurat takich artykułów, czy też z takiego surowca nie chcą czy nie mogą produkować.

Przy okazji wypadnie zahaczyć jeszcze o jedną sprawę — o sprawę jakości produkcji, zwłaszcza artykułów gospodarstwa domowego. Z wystawionych na wystawie eksponatów można zorientować się, że brakowało w drobnej wytwórczości ma szeroko otwartą „zieloną drogę”. Na skutek tego nieudane przedmioty mają swobodny dostęp do rąk odbiorcy. Z kategorii tych „nieudanych” były beczki zrobione z naciągającego jak gąbka drewna

świerkowego, nie odpowiadające normom jakościowym, lub garnki gliniane ze źle wyrobionej masy.

Z nieco innego powodu wymaga poruszenia sprawa glinianych zwiłżaczy do centralnego ogrzewania, znajdujących wielu chętnych nabywców. Zwiłżacz byłby wprawdzie właściwie wyprodukowany, z troską nawet o wygląd estetyczny, o czym świadczył wyciśnięty na przedniej ścianie przyjemny ornament ludowy — ale pozbawione palczaka do zawieszania. Zwyczajnego palczaka z grubego drutu — gdyż to już wykraczało poza umiejętności resortu ceramiki. Możliwe, że takie postawienie sprawy przez producenta ma ukryty cel — niech nabywca rozwija swą wytrzymałość, jak taki zwiłżacz umocować: za pomocą sznurka? (szybko zerwie się), a może drutem? (którego akurat nie ma pod ręką w domu) — a może nawet przyjdzie mu do głowy pomysł racjonalizatorski i wymyśli jeszcze inną możliwość? A czy doszedłby do niej, gdyby zwiłżacz był normalnie zaopatrzony w druciany palczek? Nigdy w życiu!

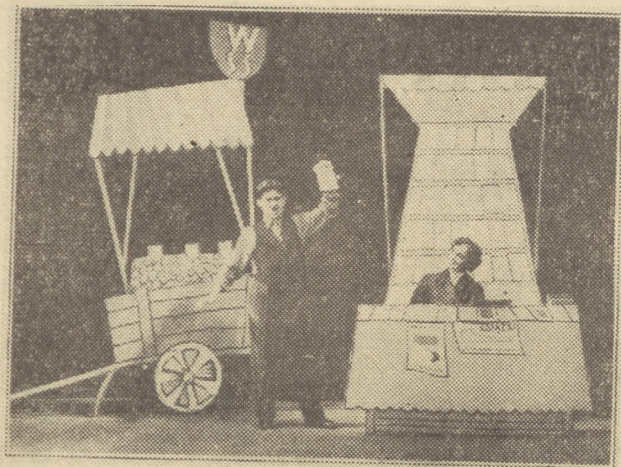
My jednak wolimyśmy, aby nabywca, który ma prawo spodziewać się, że w pół roku po II Zjeździe Partii szerzej będą uwzględniane jego potrzeby, nie musiał aż tak bardzo wysilać swej pomysłowości na umocowanie zwykłego zwiłżacza do centralnego ogrzewania. I przypuszczamy, że drobna wytwórczość naszego terenu uwzględni to skromne życzenie.

J. Kobus

PRZED WSZYSTKIM „NIE GRAŁA” WSPÓLPRACA

Zaniechanie wspólnych na rad roboczych, na których obydwie załogi mogłyby wypowiedzieć swe uwagi i uzgodnić dalszy ciąg robót — bardzo ujemnie wpłynęło na ułożenie się stosunków pomiędzy marynarzami i re-

»Na swojską nudę«



Ci, którzy nie znają dowcipnego skeczu Wiecha pt. „Poetyczny artykuł”, mają go jeszcze okazję usłyszeć w wykonaniu aktorów Teatru Satyryków z Poznania — STANISŁAWA KAMIŃSKIEGO i MAGDY RADŁOWSKIEJ na koncercie rozrywkowym „Na swojską nudę”.

Artyści Teatru Satyryków w Poznaniu występują ostatnie dwa dni w kinie „Batoryk” w Sopocie.

Już w najbliższą niedzielę

Wielki festyn ludowy w Sopocie

Miejski Komitet Odbudowy Warszawy i Wojewódzki Zarząd Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz redakcja „Głosu Wybrzeża” i „Dziennika Bałtyckiego” organizują z okazji Miesiąca Budowy Warszawy i Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w przyszłą niedzielę, tj. dnia 12 bm. na molo w Sopocie wielki festyn ludowy.

W części przedpołudniowej (od godz. 10 do 15) przewidziany jest program dla dzieci: Państwowy Teatr Lalek wystawi w muślinie sztukę „Wesołe wyścigi” i „Biedulka”. Do wieczoru na rowerkach i hulajnogach staną niewątpliwie wszyscy amatorzy tego rodzaju sportu, by zdobyć błękitną wstęgę mola. Balet dziecięcy zaprezentuje swoje najpiękniejsze tańce, po czym odbędzie się konkurs taneczny. Wychylniacy z wszystkich dzielnic od lat 5 do 10. Przygotować będzie orkiestra „Zdrowia” i młodzieżowa „Służba Polsce”. Zmęczonym zabawa dzieciom będą podawały posiłki i napoje... krasnoludki z domku Jasia i Małgosia.

Część popołudniowa trwać będzie od godz. 15 do 20. Na dwóch scenach — w muślinie! na estradzie na molo wystąpią: Zespół Pieśni i Tańca Marynarki Wojennej, artyści scen warszawskich, młodzież i gdańskich, a m. in. Władysław Walter, Felicia Manikowska, Maria Woroniecka, Hanna Zawadzka, Czesław Babiniski, Tadeusz Kochański, Karol Barańska, Gdańska Czwórka Radłowa. Konferansjerkę prowadzić będzie Włodzisław Kwakowski.

O godz. 15 nastąpi ciągnienie wielkiej loterii fantowej. O godz. 17 uczestników festynu powita zlot turystów okręgu gdańskiego PTK.

Zabawa taneczna pt. „Tańczę cię molo” zacznie się o godz. 20 i potrwa do 23. Będzie się bawić przy dźwiękach orkiestry Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, Zarządów Portu, WPKGG i „Służby Polsce”. Napojów chłodzących i potraw dostarczą MHD, PSS i zakłady gastronomiczne.

Bilety wstępu na molo w cenie 3 zł można już nabywać we wszystkich oddziałach „Orbisu” w radach zakładowych i komitetach blokowych (przez społeczne komitety dzielnicowe).

TEATRY

Teatr Wielki w Gdańsku — „Tragedia optymistyczna”, godz. 19.

Państwowy Teatr Lalek w Gdańsku — „Duma, legenda”, godz. 14, „Wesołe wyścigi” i „Biedulka” o godz. 10, 14 i 17, w sali Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Wajdeloty we Wrzeszczu.

Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Zabusa”, godz. 19.

Teatr Kameralny w Sopocie — „Nie igra się z miłością”, godz. 19.

„Wesoły pocąg” w wykonaniu chóru Czeładka — kino „ZMP-owiec” we Wrzeszczu, godz. 20.30.

Teatr Obchodowy dla Dzieci „Gnom” (sala Domu Kultury Zarządu Portu w Gdyni przy ul. Polskiej 32) — „Kopciuszka”, godz. 17.

Teatr Satyryków z Poznania (w kinie „Batoryk” w Sopocie), „Na swojską nudę”, godz. 20.30.

Cyryk nr 3 — Plac Zebrań Ludowych w Gdańsku, godz. 19.15.

Cyryk nr 6 — Gdynia, ul. Abrahama, godz. 19.15.

KINA

GDAŃSK — „Leningrad” — „Tosca”, od lat 10, godz. 16, 18, 20.

„Bajka” we Wrzeszczu — „Bez adresu”, od lat 16, godz. 16, 18, 20.

„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Pod niebem Sycylii”, od lat 14, godz. 16, 18, 20.

„Promień” w Chyloni — „Kobieta dotrzyma słowa”, od lat 14, godz. 16, 18, 20.

„Deltin” w Oliwie — „Baryczka”, od lat 16, godz. 16, 18, 20.

Gdynia — „Atlantyk” — „Zagubione dzieciństwo”, od lat 16, godz. 16, 18, 20.

„Zagubione dzieciństwo”, od lat 16, godz. 16, 18, 20.

„Warszawa” — „Preludium sławy”, od lat 12, godz. 16, 18, 20.

„Pod niebem Sycylii”, od lat 14, godz. 16, 18, 20.

„Promień” w Chyloni — „Kobieta dotrzyma słowa”, od lat 14, godz. 16, 18, 20.

„Deltin” w Oliwie — „Baryczka”, od lat 16, godz. 16, 18, 20.

„Atlantyk” — „Zagubione dzieciństwo”, od lat 16, godz. 16, 18, 20.

„Warszawa” — „Preludium sławy”, od lat 12, godz. 16, 18, 20.

„Pod niebem Sycylii”, od lat 14, godz. 16, 18, 20.

„Promień” w Chyloni — „Kobieta dotrzyma słowa”, od lat 14, godz. 16, 18, 20.

„Deltin” w Oliwie — „Baryczka”, od lat 16, godz. 16, 18, 20.

„Atlantyk” — „Zagubione dzieciństwo”, od lat 16, godz. 16, 18, 20.

„Warszawa” — „Preludium sławy”, od lat 12, godz. 16, 18, 20.

„Pod niebem Sycylii”, od lat 14, godz. 16, 18, 20.

„Promień” w Chyloni — „Kobieta dotrzyma słowa”, od lat 14, godz. 16, 18, 20.

„Deltin” w Oliwie — „Baryczka”, od lat 16, godz. 16, 18, 20.

Tajemnica przewlekłych remontów wyjaśnia się...

Zaczęło się przed czterema miesiącami. Na podwórzu domu nr 7 przy ul. Matki Polki we Wrzeszczu przybył pierwszy wóz z materiałami budowlanymi. Następnego dnia zjawiała się ekipa remontowa MPRB.

— Skończyć się nareszcie nasze kłopoty — pociesza się mieszkaniec domu — prze stanie przeciekać dach i na miejsce popękanych rur w docielagowy otrzymamy nowe. Zmienia nam również przegnie podłogi.

Radość nie trwała jednak długo. MPRB bowiem zastoso wało pewien wynalazek — ratano roboty remontowych. System niewątpliwie bardzo wygodny dla przedsiębiorstwa, ale nie dla tych, którym remontuje się mieszkanie. Otóż w domu nr 7 brygada remontowa zjawia ły się na dwa dni po to, aby powrócić po tygodniu. Remont — w krótkie — przewleka się więc w nieskończoność.

W mieszkaniu ob. Czepul kowskiej w ciągu czterech miesięcy odremontowano tylko jeden pokój, pozosta ły natomiast zmienili się na... skład materiałów budowlanych. Mieszkańcy domu interweniowali w dyrek cji MPRB. Odpowiedziano im jednak, że remontu przyspieszyć nie mogą, bo MZBM nr 2 we Wrzeszczu nie dał zlecenia na remont całego domu. Otrzymują więc je stopniowo na każdą izbę mieszkalną. Nic więc

dziwnego, że roboty prowadzone są w żółtym tempie. Gdzie tkwi źródło takiego postępowania MZBM nr 2? Można śmiało powiedzieć na przykładzie domu nr 7 i wielu innych, że komisje, które kwalifikują domy do remontu, robią to bez stwierdzenia faktów na miejscu, często po prostu według własnego „widzimy”. Nic więc dziwnego, że zaplanowano „tyle a tyle” mieszkań do remontu, a tymczasem okaza ło się, że liczba ta nie zgadza się ze stanem faktycznym. Sytuacja ta wcale nie przeraża MZBM nr 2 — odwrotnie, w bilansie rocznym będzie podać, że MZBM wyremontowało X izb ponad plan i... otrzymać za to pochwałę.

Wiele do życzenia pozostawia również jakość remon

tów. Oto w mieszkaniu ob. Czepul kowskiej postawiono piec z poszczerbionych kafli, w piętę kuchenną wmontowa no złurawy piekarnik, a w dodatku tak wąski, że nie mieści się w nim żadna bryt wanna. W pokoju natomiast, nie wiadomo z jakich przyczyn, przeprowadzono... rurę kanalizacyjną, z której bez przerwy kapie woda.

Na remonty domów mieszkalnych każdego roku przeznaczają się poważne funduzy. Powinny więc być one tak wykorzystane, aby ludzie pracy, którym remontuje się mieszkanie, byli z tego zadowoleni. Jak dotychczas fundusze te są raczej wykorzystywane dla wygody MZBM i zysku przedsiębiorstwa, które je wykonują. Nie wiele czasu pozostało już do zakończenia remontów. Dlatego też Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN powinien w większym niż dotychczas stopniu zainteresować się ich postę pem i jakością.

Szach.

Egzaminy wstępne do szkół wyższych w dodatkowych terminach

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego komunikuje, że dla kandydatów na I rok studiów wyższych, którzy w terminie głównym złożyli egzamin z wynikiem pozytywnym, a nie zostali przyjęci z powodu braku wolnych miejsc na dany wydział (odział, kierunek studiów) — bądź do danej szkoły wyższej, zarządzono plan egzaminów w terminie dodatkowym na następujące kierunki studiów:

1. W zakresie studiów technicznych:

na chemię — w Szkole Inżynierskiej w Szczecinie,

na mechanikę (budowę maszyn) — na politechnikach: Łódzkiej, Wrocławskiej, Gdańskiej oraz szkołach inżynierskich w Częstochowie i Szczecinie,

na włókiennictwo — na Politechnice Łódzkiej,

na metalurgię — na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i w Szkole Inżynierskiej w Częstochowie,

na górnictwo i odlewnictwo — na AGH w Krakowie.

2. W zakresie studiów rolnych: na zootechnikę — w Wyższej Szkole Rolniczej we Wrocławiu,

na weterynarię — na Uniwersytecie M. Glinie-Skłodowskiej w Lublinie,

na meliorację rolną i studia inżyniersko-ekonomiczne rolnictwa — w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie (dla kandydatów z Warszawy i woj. warszawskiego).

3. W zakresie studiów uniwersyteckich: na prawo — na wszystkich uniwersytetach i na Uniwersytecie Warszawskim,

na matematykę i fizykę — na wszystkich uniwersytetach, na geofizykę — na Uniwersytecie Warszawskim,

na filologię rosyjską — na Uniwersytecie Jagiellońskim i B. Bieruta we Wrocławiu,

na filologię łacińską — na Uniwersytecie Warszawskim (dla kandydatów z Warszawy i woj. warszawskiego) i na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie,

na filologię germanistyczną — na Uniwersytecie Poznańskim i B. Bieruta we Wrocławiu,

na filologię klasyczną — na Uniwersytecie Warszawskim (dla kandydatów z Warszawy i woj. warszawskiego) i na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie,

na filologię hiszpańską — na Uniwersytecie Poznańskim i B. Bieruta we Wrocławiu,

na filologię angielską — na Uniwersytecie Warszawskim (dla kandydatów z Warszawy i woj. warszawskiego) i na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie,

na pedagogikę i ekonomię polityczną — na Uniwersytecie Warszawskim.

Dyżury aptek

Gdańsk: apteka nr 1 — ulica Świerżewskiego 35, nr 60 — ul. Świerżewskiego 29, w Stogach, nr 6 — ul. Wybrzeża 18 we Wrzeszczu, nr 4 — ul. Oliwska 6/4 w Nowym Porcie.

Gdynia: apteka nr 54 — ulica 22 Lipca 44, nr 10 — ul. Czerwonych Kosynierów 137 na Grabowie, nr 36 — ul. Bohaterów Walczą 66 w Orliwie.

Sopot: apteka nr 35 — ulica Stalina 715.

Radio na dzień 8 bm.

Program II na fal 902,18 m 8.37 — Chwila muzyki, 8.40 — Dla wychowawców przedшколь, „Nauka piosenki”, 8.45 — „Z pio senka do pracy”, 9.00 — Dziennik por. 7.15 — Muzyka popularna, 9.40 — Komunikat — lok. 9.45 — Program dnia, 9.48 — Stan pogody, 7.50 — Wiadomości, 7.55 — Program dnia, 8.00 — Muzyka, 8.25 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 8.28 — C. d. mu zyki, 9.00 — 11.50 — Przerwa — lok. 11.50 — Komunikat — lok. 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Wiad. 12.10 — Muzyka ludowa różnych narodów, 12.45 — Aud. dla wsi, 13.00 — Komunikat, 13.05 — Program dnia, 13.10 — Przegląd prasy stołecznej, 13.15 — „Wolnica” fragment powieści Fiodora Gładkova, 13.35 — Koncert solistów, 14.00 — Wiadomości, 14.05 — Informacje, 14.09 — Komunikat o stanie wód, 14.10 — Dla klas IV i III, 14.30 — Melodie filmowe, 15.20 — Koncert solistów, 15.50 — „Przedu jacy ludzie miast i wsi o swo

na chemię — na Uniwersytecie Warszawskim (dla kandydatów z Warszawy i woj. warszawskiego).

4. W zakresie studiów ekono micznych: na ekonomię rolnictwa — w Szkole Głównej Planowania i Statystyki (dla kandydatów z Warszawy i woj. warszawskie go),

na wydział przemysłu — w SGPIS (dla kandydatów z Warszawy i woj. warszawskiego) oraz w WSE w Łodzi i Poznaniu,

na wydział finansów — w SGPIS (dla kandydatów z Warszawy i woj. warszawskiego) oraz w WSE w Łodzi i Poznaniu,

na towaroznawstwo — w WSE w Łodzi, Szczecinie i Poznaniu, na studia inżyniersko-ekono miczne — w WSE we Wrocławiu,

na technologię żywności zbro rowego i ekonomicz żywienia zbiorowego — w WSE w Cze stochowie,

na wydział drogowy, trans portu kolejowego i wodnego — w WSE w Szczecinie.

Egzaminy odbędą się w dniach od 8 do 11 września br.

Szczegółowych informacji moż na zasięgnąć bezpośrednio w poszczególnych szkołach wyższych.

Przodujący kierowca

Ob. JÓZEF SZOŚIAK, aktywny korespondent naszej gazety, zdobył tytuł najlepszego kierowcy ZBIM w Gdyni. On pierwszy odpowiedział na wezwanie kierowcy Jana Wojtowicza ze Stalagoforu i przystąpił do długofalowego współzawodnictwa, a m. in. zobowiązał się przejechać na swym samochodzie ciężarowym 80,000 km bez naprawy głównej zmniejszając jednocześnie zużycie paliwa o 5 l na 100 km.

Ob. Szostak wykonał swe zobowiązanie z nadwyżką. Zaoszczędził 7,294 l paliwa oraz 834 l oleju.

Ob. Szostak swym socjalistycznym podejściem do pracy społecznej i zawodowej zasłużył na miano przodującego kierowcy. W uznaniu swoich zasług otrzymał on brawowy krzyż zasługi i odznakę „Wzorowego kierowcy”.

SPORT-SPORT-SPORT

Sportowcy Startu z Wybrzeża

pierwsi w Polsce wykonali roczny plan zdobywania odznak SPO i BSPO

Piękne osiągnięcie zanotowała na swym koncie Rada Okręgowa ZS Start w Gdańsku. Oto bowiem sportowcy tego zrzeszenia w naszym województwie, jako pierwsi w Polsce, wykonali plan zdobywania odznak SPO i BSPO. Na zaplanowanych 600 odznak na rok 1951 zdobyto 642 odznaki.

W zdobywaniu odznak SPO i BSPO przed terminem, szczególnie wyróżnili się: Kolo Startu nr 47 z Elbląga, które na zaplanowanych 26 odznak zdobyło 64, Osrodek Szkolenia Plikarskiego w Oliwie, który na zaplanowanych 45 odznak zdobył 130, kolo nr 116 w Le borku, które zdobyło 46 odznak, kolo nr 43 w Kwidzynie, które na zaplanowa nych 51 odznak SPO i BSPO zdobyło 112, kolo Startu nr 117 z Oruni, które plan zdobywania odznak wykonało w 154 proc. oraz kolo nr 260 z Łeby, które wykonało plan w 146 proc.

Jak dotychczas nie wykona ły jeszcze planu rocznego jedynie dwa kola tego zrzeszenia, tj. kolo nr 48 w Gdańsku i kolo nr 323 w Malborku.

Obecnie cała uwaga aktywu sportowego okręgu, skierowana jest na te właśnie kola, by w jak najszybszym czasie również i one wykona ły swe zadania planowe na odcinku zdobywania odznak SPO i BSPO.

Równocześnie aktywiści zrzeszenia zobowiązali się tak zorganizować pracę, by we wrześniu w ciągu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zdobyć dalszych 100 odznak SPO i BSPO.

Do tak pięknego sukcesu młodego zrzeszenia, przyczynili się w pierwszym rzędzie ofiarni aktywiści: Polak i Wejna z Elbląga, Frackowiak z Leborga, Zapęcka i Sosnowski z Łeby, Beldowicz i Górny z Gdańska oraz Misiewicz, Wiński i Tetmajer z Kwidzyna.

Kolarze wykonali plan klasyfikacji

Sekcja kolarstwa WKKF jako druga w województwie zameldowała o wykonaniu planu rocznego klasyfikacji. Na zaplanowanych 109 klas sportowych, zdobyto 117. Z tego klasy I — 15, klasy II — 14, klasy III — 44 i klasy młodzieżowej — 44.

NA START zawodów korespondencyjnych

W dniach 11-12 września br. na wszystkich boiskach i stadionach województwa gdańskiego odbędą się doroczne zawody korespondencyjne w lekkoatletyce.

Ta masowa impreza, popularyzująca lekkoatletykę, będzie stanowiła równocześnie jesienne mistrzostwa kol.

W każdej konkurencji może startować dowolna ilość zawodników i zawodniczek, przy czym wyniki pierwszych trzech w każdej konkurencji, zaliczają się do punktu ogólnego.

Zawody obejmą następujące konkurencje:

KOBIETY — I dzień: pchnięcie kulą, skok wzwyż, 200 m, 11 dzień: 80 m przez płotki, skok w dal, 400 m i sztafeta 4 x 100 m.

MĘŻCZYZNI — I dzień: 100 m, skok w dal, pchnięcie kulą, skok wzwyż, 400 m i 3000 m, II dzień: 110 m przez płotki (wysokość 106 cm), rzut dyskiem, skok o tyczce, rzut oszczepem, 1500 m i sztafeta 4 x 100 m.

W tegorocznym IX Wyścigu Dookoła Polski bierz udział 6 kolarzy z Wybrzeża: Gosz, Kowalski, Grzonkowski (Budowlani), Panek i Manikowski (Ogólnopolskiej) oraz Siatkarski (ZS Start).

Kierownik sekcji kolarskiej gdańskich Budowlanych Sapiński, sędzia Szymczyszyn, masażysta Kusorowski z wojew. przy chodni sportowo-lekarskiej oraz inni zawodnicy Budowlanych Bułak, który pełni funkcję mechanika.

Z kolarzy Wybrzeża najlepiej spłynie się najmłodszy 19-letni Panek. Po siódmym etapie zajęte na 11 miejsce w ogólnej klasyfikacji indywidualnej, wyprzedzając między innymi takich znanych kolarzy jak Wrzesiński, Walszowski, Komuniewicz i Liszkiewicz. Dobrze jedzie również Kowalski z Budowlanych, który na każdym prawie etapie awansuje o kilka miejsc.

W tegorocznym IX Wyścigu Dookoła Polski bierz udział 6 kolarzy z Wybrzeża: Gosz, Kowalski, Grzonkowski (Budowlani), Panek i Manikowski (Ogólnopolskiej) oraz Siatkarski (ZS Start).

Kierownik sekcji kolarskiej gdańskich Budowlanych Sapiński, sędzia Szymczyszyn, masażysta Kusorowski z wojew. przy chodni sportowo-lekarskiej oraz inni zawodnicy Budowlanych Bułak, który pełni funkcję mechanika.

Z kolarzy Wybrzeża najlepiej spłynie się najmłodszy 19-letni Panek. Po siódmym etapie zajęte na 11 miejsce w ogólnej klasyfikacji indywidualnej, wyprzedzając między innymi takich znanych kolarzy jak Wrzesiński, Walszowski, Komuniewicz i Liszkiewicz. Dobrze jedzie również Kowalski z Budowlanych, który na każdym prawie etapie awansuje o kilka miejsc.

W tegorocznym IX Wyścigu Dookoła Polski bierz udział 6 kolarzy z Wybrzeża: Gosz, Kowalski, Grzonkowski (Budowlani), Panek i Manikowski (Ogólnopolskiej) oraz Siatkarski (ZS Start).

Kierownik sekcji kolarskiej gdańskich Budowlanych Sapiński, sędzia Szymczyszyn, masażysta Kusorowski z wojew. przy chodni sportowo-lekarskiej oraz inni zawodnicy Budowlanych Bułak, który pełni funkcję mechanika.

Z kolarzy Wybrzeża najlepiej spłynie się najmłodszy 19-letni Panek. Po siódmym etapie zajęte na 11 miejsce w ogólnej klasyfikacji indywidualnej, wyprzedzając między innymi takich znanych kolarzy jak Wrzesiński, Walszowski, Komuniewicz i Liszkiewicz. Dobrze jedzie również Kowalski z Budowlanych, który na każdym prawie etapie awansuje o kilka miejsc.

W tegorocznym IX Wyścigu Dookoła Polski bierz udział 6 kolarzy z Wybrzeża: Gosz, Kowalski, Grzonkowski (Budowlani), Panek i Manikowski (Ogólnopolskiej) oraz Siatkarski (ZS Start).

Kierownik sekcji kolarskiej gdańskich Budowlanych Sapiński, sędzia Szymczyszyn, masażysta Kusorowski z wojew. przy chodni sportowo-lekarskiej oraz inni zawodnicy Budowlanych Bułak, który pełni funkcję mechanika.

Z kolarzy Wybrzeża najlepiej spłynie się najmłodszy 19-letni Panek. Po siódmym etapie zajęte na 11 miejsce w ogólnej klasyfikacji indywidualnej, wyprzedzając między innymi takich znanych kolarzy jak Wrzesiński, Walszowski, Komuniewicz i Liszkiewicz. Dobrze jedzie również Kowalski z Budowlanych, który na każdym prawie etapie awansuje o kilka miejsc.

W tegorocznym IX Wyścigu Dookoła Polski bierz udział 6 kolarzy z Wybrzeża: Gosz, Kowalski, Grzonkowski (Budowlani), Panek i Manikowski (Ogólnopolskiej) oraz Siatkarski (ZS Start).

Kierownik sekcji kolarskiej gdańskich Budowlanych Sapiński, sędzia Szymczyszyn, masażysta Kusorowski z wojew. przy chodni sportowo-lekarskiej oraz inni zawodnicy Budowlanych Bułak, który pełni funkcję mechanika.

Z kolarzy Wybrzeża najlepiej spłynie się najmłodszy 19-letni Panek. Po siódmym etapie zajęte na 11 miejsce w ogólnej klasyfikacji indywidualnej, wyprzedzając między innymi takich znanych kolarzy jak Wrzesiński, Walszowski, Komuniewicz i Liszkiewicz. Dobrze jedzie również Kowalski z Budowlanych, który na każdym prawie etapie awansuje o kilka miejsc.

W tegorocznym IX Wyścigu Dookoła Polski bierz udział 6 kolarzy z Wybrzeża: Gosz, Kowalski, Grzonkowski (Budowlani), Panek i Manikowski (Ogólnopolskiej) oraz Siatkarski (ZS Start).

Kierownik sekcji kolarskiej gdańskich Budowlanych Sapiński, sędzia Szymczyszyn, masażysta Kusorowski z wojew. przy chodni sportowo-lekarskiej oraz inni zawodnicy Budowlanych Bułak, który pełni funkcję mechanika.

Z kolarzy Wybrzeża najlepiej spłynie się najmłodszy 19-letni Panek. Po siódmym etapie zajęte na 11 miejsce w ogólnej klasyfikacji indywidualnej, wyprzedzając między innymi takich znanych kolarzy jak Wrzesiński, Walszowski, Komuniewicz i Liszkiewicz. Dobrze jedzie również Kowalski z Budowlanych, który na każdym prawie etapie awansuje o kilka miejsc.

W tegorocznym IX Wyścigu Dookoła Polski bierz udział 6 kolarzy z Wybrzeża: Gosz, Kowalski, Grzonkowski (Budowlani), Panek i Manikowski (Ogólnopolskiej) oraz Siatkarski (ZS Start).

PRZED „Dniem Kolarza”

„Dzień Kolarza”, który obchodzić będziemy w dniu 12 września br. stanie się również wielkim świętem sportowców — kolarzy Wybrzeża.

Już 4 września we wszystkich zakładach pracy DOKP rozpoczęły się spartakiady zakładowe, które gromadzą na boiskach i w halach wielkie rzesze kolarzy. Organizatorami spartakiad są kolarze sportowi ZS Kolarza.

Jak dotychczas największy rozmach wykazują spartakiady: Puckich Zakładów Mechanicznych, wezła malborskiego, gdyńskiego i starogardzkiego. Program spartakiad obejmuje szereg dyscyplin: lekkoatletykę, pływanie, piłkę siatkową, koszykówkę, gimnastykę, strzelanie, szachy, piłkę nożną i tenis stołowy.

Spartakiada DOKP w Gdańsku rozpoczęła się 6 bm. Na boisku sportowym DOKP w Gdańsku, rozgrywane są spotkania w siatkówce mężczyzn i kobiet, jak również w koszykówce. Na boisku w Sopocie, startują piłkarze, gimnastyki i lekkoatlety, na strzelnicy LPZ w Gdańsku — strzelcy, na pływaniu w Gdyni — pływacy, zaś w świetlicy Rady Miejskiej w Żukowie — szacholubowie.

Uroczyste zakończenie spartakiad DOKP, nastąpi w dniu 12 bm. na boisku sportowym ZS